

Demokracja czy anarchia w Dynowie? s. 4 Przemysł
w Chicago s. 5 Reklama i szczęki s. 7 Kazirodca (kryminalek s. 7)

TYGODNIK REGIONALNY

Ind. 38512 PL

Z Y G I E

PRZEMYSKIE

Nr 5 (1257)

5 LUTEGO 1992 r.

CENA 1500 zł



Rys. LESZEK MEDRALA

Zimowy punkt widzenia



Fot. JACEK SZWIC

Już za pięć dni koniec ferii zimowych. Świecące pustkami portfele rodziców nie pozwoliły wielu dzieciakom na skorzystanie z bogatych, acz przeważnie kosztownych ofert turystycznych. Tym bardziej cieszą inicjatywy wielu ludzi, którzy pomimo tych trudności potrafili zorganizować wypoczynek, pamiętając w sposób szczególny o dzieciach biednych. Najtańsze okazały się tzw. zimowiska dochodzące (w godz. 8-15, w szkołach) z ciekawym programem zajęć. Warto dodać, iż dla niektórych dzieci stanowiły one jedyną możliwość zjedzenia ciepłego posiłku w danym dniu. Minimalny koszt wynosił ok. 70 tys. zł. Zdecydowanie droższe były zimowiska stałe. Koszty 14-dniowego pobytu wahały się w granicach 650-700 tys. zł. Hufce ZHP zorganizowały 4 takie zimowiska. Znaczącej pomocy finansowej udzieliły: Kuratorium Oświaty i Wychowania, TPD, PCK, m.in. fundując sierotom pobyt na zimowiskach, czy finansując żywienie. Bogate oferty proponowały także Miejskie Ośrodki Kultury organizując bezpłatne zajęcia (np. gry, zabawy, oglądanie filmów, wyjścia na żywy, kursy taneczne).

Bez względu jednak na trudności finansowe, z pewnością dzieci uczyły wszystko, aby czas ferii spędzić szczęśliwie i kolorowo.

Z TAXI
T400
PRZEMYSŁ

Zrzeszenie Transportu Prywatnego w Przemyslu uprzejmie informuje, że utrzymuje na dotychczasowym poziomie taryfę opłat za korzystanie z taksówek osobowych — wskazanie taksometru x400. Dotyczy to taksówek zrzeszonych w ZTP i stosownie oznakowanych wg załączonego wzoru. Jednocześnie ZTP informuje P.T. Klientów, że wszelkie skargi i wnioski dotyczące taksówek zrzeszonych w ZTP należy kierować na adres: ZTP Przemysł, ul. Lelewela 8, telefon 34-83. K-07/2

Pracownicy spędzili dyżur przy redakcyjnym telefonie 24 stycznia przedstawiciele fiskusa: Alfred Fołta — zastępca dyrektora Izby Skarbowej w Przemyslu i Anna Lasek — kierownik Oddziału Podatkowego Urzędu Skarbowego w Przemyslu. W ciągu dwóch godzin nasi goście odpowiedzieli na ponad 20 zadanych przez czytelników pytań. Były wśród nich m.in. takie:

Fiskus w ogniu pytań

● Kto może skorzystać z ulgi mieszkaniowej?

Osoby, które w okresie obowiązywania ustawy poniosą wydatki na: zakup gruntu lub prawa wieczystego użytkowania parceli pod budowę domu, budynku mieszkalnego oraz wkład budowlany lub mieszkaniowy do spółdzielni mieszkaniowej (z wyjątkiem wkładu wynikającego z przekształcenia lokatorskiego prawa do lokalu na własnościowe), zakup budynku mieszkalnego lub lokalu mieszkalnego od osób, które postawiły go w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, nadbudowę i rozbudowę obiektu na cele mieszkalne, przebudowę strychu, suszarni albo przystosowania innego pomieszczenia na cele mieszkalne, remont i modernizację budynku lub lokalu mieszkalnego.

Według obecnie obowiązującego przelicznika odnośnie metra kwadratowego powierzchni użytkowej, ustalonego przez ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa, na 3 540 000 zł — podatnik będzie mógł odliczyć maksymalnie kwotę 247 800 000 zł. Należy pamiętać, że wszelkie wydatki ponoszone na ten cel muszą być udokumentowane rachunkami. Okres przechowywania ustalono na 5 lat.

● Czy z osiągniętego dochodu mogę ponieść wydatki, które będą odliczane od podstawy opodatkowania?

Tak, dotyczy to: darowizn na cele naukowe, naukowo-techniczne, oświatowo-wychowawcze, kulturalne, kultu religijnego, kultury fizycznej i sportu, ochrony środowiska, dobroczynne, ochrony zdrowia i pomocy społecznej oraz rehabilitacji zawodowej i społecznej inwalidów, a także na cele związane z budownictwem mieszkaniowym dla samorządu terytorialnego. Maksymalną wysokość określono na 10% dochodu.

● Jak wygląda opodatkowanie rent i emerytur krajowych oraz zagranicznych?

W odniesieniu do rent i emerytur krajowych, w ustawie przewidziano wypłatę ubiegłorocznych świadczeń — w roku bieżącym. W takich przypadkach nie będzie pobierany podatek wyrównawczy ani też zaliczka na podatek dochodowy. Natomiast wypłaty za okres od 1 stycznia do końca grudnia tego roku będą podlegały opodatkowaniu. Dlatego ZUS przy każdej wypłacie potrąci zaliczkę w wysokości 20%. Jeśli rencista otrzymuje dodatkowo wynagrodzenie z tytułu umowy o pracę — wówczas sumuje się je i będą opodatkowane razem z eme-

ryturą lub rentą. Inaczej wygląda naliczanie od świadczeń otrzymywanych z zagranicy. Wypłacone po 1 stycznia br. objęte są podatkiem dochodowym. W IV kwartale 1991 r. urzędy skarbowe wysyłały do zainteresowanych pisma, które po podpisaniu miały być złożone w tym urzędzie w banku wypłacającym renty lub emerytury zagraniczne. Jeśli te formalności zostały spełnione, wówczas kontakt takiego podatnika z urzędem skarbowym ograniczy się do rocznego rozliczenia, bowiem bank przy każdej wypłacie potrąci zaliczkę w wysokości 20%. W przeciwnym razie — od każdej otrzymanej kwoty emeryt lub rencista zobowiązany jest sam obliczyć zaliczkę, złożyć odpowiednią deklarację miesięczną w urzędzie skarbowym i wpłacić stosowną kwotę w terminie do 20 dnia miesiąca następnego.

Cały dochód z renty i emerytury (z wyłączeniem dochodów zwolnionych od podatku, np. renty inwalidów wojennych i wojskowych, dodatek energetyczny dla kombatantów, odprawy pośmiertne i zasiłki pogrzebowe, zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne lub tym podobne) stanowi równocześnie dochód podlegający opodatkowaniu, ponieważ na jego uzyskanie z tego źródła nie są ponoszone koszty. Grupie tej, jak pracownikom, przysługuje prawo do odliczania z dochodu (przed opodatkowaniem) niektórych wydatków.

● Na czym polega „ubruttowanie” wynagrodzeń?

Pracodawcy zostali zobowiązani do podwyższenia wynagrodzeń za styczeń br., aby po potrąceniu podatku dochodowego — wypłacone za ten okres wynagrodzenie nie było niższe od tego, jakie należałoby wypłacić, gdyby nie wprowadzono podatku dochodowego.

● Czy można podać do opodatkowania skumulowane dochody małżonków?

Jeśli w małżeństwie jest wspólnota majątkowa, a związek trwa cały rok podatkowy — wówczas tak. Odpowiedni wniosek należy złożyć w urzędzie skarbowym przed końcem roku. Wtedy podatek obliczony będzie od połowy sumy dochodów małżonków i mnożony przez dwa. Można to połączenie stosować także wtedy, gdy jedna z osób nie pracuje. Opłacalne jest wspólne opodatkowanie jedynie w sytuacji, gdy któryś ze współmałżonków znajduje się w wyższym przedziale podatkowym.

Zanotował: (woj)

fakty wydarzenia komentarze fakty wydarzenia komentarze

Maciej Wierzyński w Przemyśle

Spotkanie serdeczne

Maciej Wierzyński w aeropagu wybitnych mistrzów polskiego (w niedawnej przeszłości także emigracyjnego — przyp. H.G.) dziennikarstwa miejsce zajmuje szczególne. Był, jest i pozostanie już na zawsze żurnalistą, który zdumiewa nie teoretyczną, ale praktyczną wiedzą o istocie niezależności środków komunikowania społecznego. Nic przeto dziwnego, że jemu właśnie powierzono odpowiedzialny obowiązek kierowania polskim oddziałem Rozgłośni Radia „Wolna Europa”. Siedziba polskiego przedstawicielstwa RWE mieści się w Warszawie. Niedługo miną dwa lata od uruchomienia biura tej niezależnej, amerykańskiej radiostacji w naszym kraju.

Redaktor Wierzyński zachwyca talentem dziennikarskim, maestrią w prowadzeniu konwersacji z ludźmi wpisanymi w różne formacje polityczne. Piszący te słowa ceni sobie najbardziej niedzielne dyskusje emitowane z Warszawskiego studia, do udziału w których gospodarz zaprasza znanych krajowych i zagranicznych dziennikarzy — korespondentów.

Podczas spotkania zorganizowanego 25 stycznia br. przez Przemyskie Towarzystwo Kulturalne i Firmę „Bosz” Maciej Wierzyński przypomniał część swojego życiorysu twórczego. Dowiedzieliśmy się, że do 13 grudnia 1981 roku pracował w prasie. Stan wojenny zamknął niejako dwa pełne dziesięciolecia jego aktywności dziennikarskiej, zamknął także jego, trwającą kilkanaście miesięcy, współpracę z Telewizją. W tej ostatniej prowadzono weryfikację. Ostra segregacja sprawiła, że dzisiejszy szef „wolnoeuropejskiej fali” wraz z wieloma innymi twórcami telewizyjnej materii informacyjno-publicystycznej „został wyrzucony na własną prośbę”.

W roku 1984 losy zawiody go do Stanów

Zjednoczonych, gdzie przez pewien czas współpracował z prasą polonijną, by następnie związać się zawodowo z jednym z polskojęzycznych kanałów telewizji kablowej w Chicago. Od grudnia 1989 roku pracuje w „Wolnej Europie”.

Udział w serdecznym, kameralnym spotkaniu z redaktorem Wierzyńskim był dla mnie czymś wyjątkowym. Zapewne i dlatego, że nasze województwo omijają zazwyczaj luminary pióra, reprezentujący instytucje opiniotwórcze o uznanej renomie. Jeśli już się pojawiają, to przy tak niemiłych okolicznościach, jak konflikt o przemyski Karmel lub w związku z tak doniosłymi wydarzeniami, jak ubiegłoroczna pielgrzymka Jana Pawła II.

Maciej Wierzyński to dziennikarz, politolog i socjolog w jednej osobie. To człowiecza egzemplifikacja prawdziwie niezależnego dziennikarza, którego — jego zdaniem — trudno niekiedy doszukać się w polskiej rzeczywistości współczesnej. *Myszę — powiedział M. Wierzyński — że radio „Wolna Europa” ma sens, zwłaszcza że w Polsce jeszcze ciągle praktycznie monopol państwowego Radia i Telewizji nie został przełamany. Jak długo się słucha tego Radia (RWE — przyp. H.G.), to istnieje potrzeba, żeby Radio istniało.*

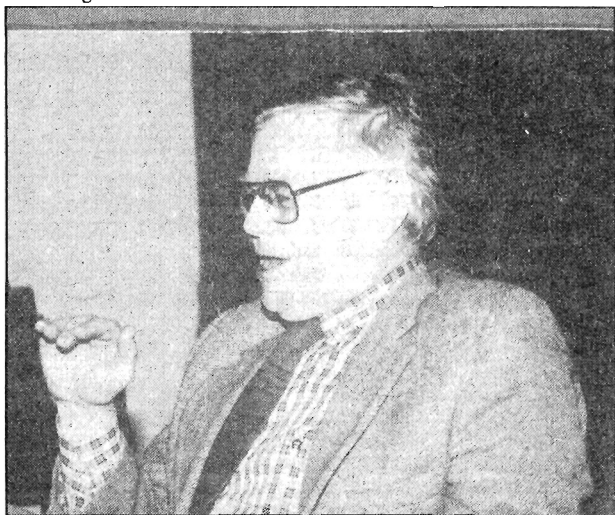
Z dyrektorem polskiego oddziału RWE rozmawiano o różnorodnych sprawach. Na ogół stwierdzono, że „Wolna Europa” jest nadal chętnie słuchana. Były głosy mówiące o zauważalnym ostatnio tonowaniu krytyki

w programach publicystycznych monachijskiej rozgłośni. Pytano redaktora Wierzyńskiego o usytuowanie RWE w przyszłości, o jego stosunek do „dziedzictwa” komunistycznego. Były także głosy niezadowolone z arogancji niektórych przedstawicieli obecnej władzy.

Niżej podpisany przypomniał był, że współczesne dinozaury, do których się zalicza, ze szczerym sentymentem wspominają „Rendez vous o szóstej dziesiątej”, które gromadziło przy radiowych aparatach w latach 60-tych miłośników pop music. A w pamięci wciąż tkwią nazwiska dziś już nie pracującej w RWE red. Barbary Nawratowicz i wciąż tego samego, niezmordowanego red. Jana Tyszkiewicza. Pana Jana znamy, bo znać wypada, z codziennej „Godziny bez kwadransu”, także z „Wieczornych spotkań”, i innych stałych propozycji programowych rozgłośni, o której paru uczestników spotkania z M. Wierzyńskim powiedziało, iż była orędownikiem i katalizatorem demokratycznych przewartościowań w Polsce.

Jestem kontent z faktu uczestnictwa w tym interesującym spotkaniu oraz z tego, iż mogłem kilka uwag wymienić w bezpośredniej rozmowie z człowiekiem, dla którego nie było miejsca w informatorze biograficznym „Kto jest kim w Polsce”.

HENRYK GRYMUZA



Co robi jadący w okresie zimowym kierowca, kiedy auto zaczyna „tańczyć” na oblodzonej drodze lub boksuje w półmetrowej zaspie?

Kierowcy na lodzie

Z doświadczeń wynika, że 90% kierowców po opanowaniu pojazdu klnie i złorzeczy na drogowców, którzy znowu „zaspali”. Za stan dróg na terenie naszego województwa odpowiada Zarząd Dróg w Jarosławiu, Lubaczowie i Przemyśle ze wspólną Dyрекcją Okręgową Dróg Publicznych w Rzeszowie. Opracowany przez ww. dyrekcję plan utrzymania dróg w sezonie zimowym 1991/92, na terenie województwa przemyskiego obejmuje 1560 km dróg (z 1932 km pozostających w gestii Dyrekcji), co wcale nie oznacza, że wszystkie te drogi będą utrzymane w należytym stanie.

A przyczyna tego jest bardzo prosta — brak pieniędzy. W ubiegłym roku koszt utrzymania dróg województwa przemyskiego w I kwartale wyniósł 2 230 mln zł (przy braku korzystnych, o wiele lżejszych od przeciętnych warunków atmosferycznych). W tym roku na I kwartał zaplanowano 1 600 mln zł, co przy inflacji sięgającej 70% powoduje, że nie będzie możliwe utrzymanie dróg na poziomie ubiegłego roku.

Wprowadzenie obniżenia standardu spowoduje, że na głowy drogowców posypią się gromy. Nie zawsze słusznie, gdyż nawet instrukcja opracowana przez Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej przewiduje, że np. na drogach pierwszej kolejności utrzymania „dopuszcza się zaleganie na jezdni cienkiej warstwy zajeżdżonego śniegu”. Co oznacza jazda po takiej „cienkiej warstwie śniegu” wiedzą dobrze kierowcy i właściciele zakładów mechaniki pojazdowej, którzy nie nadążają z wyeksploatowaniem uszkodzonych karoserii.

Co wobec tego mają robić biedni użytkownicy dróg? Uważać, liczyć tylko na siebie, a może zapomnianym już zwyczajem wozic w bagażniku łopatę i worek z piaskiem. Do wiosny już niedaleko. **Jac.**



Fot. JACEK SZWIK

Śmierząca sprawa

Szczuropolis 2002



Rys. JACEK JAROSZ

W 1995 roku, może trochę później, a może trochę wcześniej, wyczerpią się rezerwy terenów przeznaczonych przez Królewskie Miasto Przemyśl na wysypisko śmieci.

Proszę się nie obruszać, że przy tak dostojnej nazwie wspominam o sprawie tak trywialnej i nieprzyjemnej — wyobrażam sobie wyraz niesmaku i obrzydzenia na twarzach Dostojnych Urzędników Królewskiego Miasta Przemyśla, wyraz zafrasowania i rozumnej troski na twarzach Szanownych Rajców Królewskiego Miasta Przemyśla, wyraz obojętności (!) na twarzach Przebrzuchatych Kupców Królewskiego Miasta Przemyśla i wreszcie niedowierzanie oraz zdumienie na twarzach Czystych i Zadbanych Obywateli Królewskiego Miasta Przemyśla. Wybaczcie, proszę, że poruszam nieciekawą temat, ale... ŚMIERDZI MI! Śmierdzi mi nie tylko dosłownie — kiedy wiatr od południowego-wschodu niesie fetor wysypiska w stronę miasta, a wszystkie inne wiatry rozprawdzają potworny smród na okolicę.

Śmierdzi mi ta cała sprawa

Proszę mnie nie uspokajać, że obecnie przeznaczonych terenów wystarczy do 1993 roku! Ja nie chcę w 1993 roku dowiedzieć się, że władze sanitarne zamknęły z powodu przepełnienia wysypisko śmieci dla całego miasta i w związku z tym uprasza się wszystkich mieszkańców o pozbywanie się śmieci metodami transcendentalnymi — do innego (kosmicznego? duchowego?) wymiaru!

Chcę wiedzieć, co się stanie po listopadzie 1993 roku („za rok, za rok”), chcę znać plany i to nie tylko finansowe, ale w postaci konkretnych decyzji co do sposobu perspektywicznego rozwiązywania problemu, który będzie narastał!

Przecież wszyscy o tym wiemy, że „zblizamy się do Europy”. Ale nie wszyscy wiemy, że przeciętny mieszkaniec „Europy” produkuje 5-10 kg śmieci dziennie! Nota bene zużywa 600-800 l wody i zamienia ją na taką (powiększoną o pewne substancje) ilość ścieków.

Chciałbym znać odpowiedź na te liczby. Liczbową!

(j.j.)

Co słycać w Jarosławiu



Budują gazociąg

Idea społecznych przedsięwzięć w środowisku już przeżyła się. Przykładem tego, na pewno nie jedynym, jest zamierzenie, jakie formalnie już realizują mieszkańcy Ryszkowej Woli, w gminie Wiązownica.

Już w 1987 powołali oni do życia Społeczny Komitet Gazyfikacji Wsi. W jego działalności, na skutek wykreślenia na pewien czas rzeczony inwestycji z planu, nastąpiła przerwa. Komitet wznowił swoje prace. Przewodniczy mu Euge-

niesz Sopol. Dla potrzeb inwestycji zakupiono już wszystkie materiały, m.in.: rury, zawory itp. Urząd Gminy jest fundatorem stacji redukcyjnej, która po wybudowaniu będzie służyć także w przyszłości 6 pozostałym, dotąd nie gazyfikowanym miejscowościom gminy.

Prace ruszą wczesną wiosną. Główny wykonawca prac specjalistycznych, którym jest jeden z jarosławskich rzemieślników, zobowiązał się w zawartej umowie do ukończenia prac w lipcu br.

Wkład każdego z gospodarstw w realizację przedsięwzięcia wynosi po 4 mln złotych. Ryszkowianie będą także społecznie pracować przy budowie sieci w ich wsi, a warto nadmienić, że gaz płynie do 75 odbiorców.

Biblioteczny bilans

Miejska Biblioteka Publiczna w Jarosławiu jest miejscem nadal licznie uczęszczanym przez czytelników. W jej strukturze usytuowane są: 4 filie biblioteczne, Wypożyczalnia dla Dorosłych, Czytelnia i Oddział dla Dzieci. W minionym roku placówka ta zakupiła 5670 pozycji książkowych o łącznej wartości 117 mln złotych. Wśród nich przeważają wydawnictwa z zakresu literatury pięknej dla dorosłych i dzieci.

W MBP i jej czterech filiach zarejestrowano w 1991 roku 7527 czytelników. 141 tysięcy książek pożyczono do domu. Biblioteczną czytelnik odwiedziło 6465 czytelników. Do ich dyspozycji pozostawiono woluminy w postaci druków zwartych i czasopism. Z informacji statystycznej wynika, że skorzystali oni z 6223 druków zwartych i 5827 czasopism. Wypada w tym miejscu odnotować, że dla potrzeb Czytelnii zaprenumerowano takie tytuły gazet i czasopism, których propozycje przedkładali sami odwiedzający.

Rok ubiegły przebiegał w MBP pod znakiem realizacji zarówno statutowych jak i innych wartościowych przedsięwzięć. Dla uczniów

szkół podstawowych i średnich przeprowadzono 23 lekcje biblioteczne. Ich tematyka obejmowała twórczość J. Porazińskiej, J. Brzechwy, sławnych Polek i ich twórczych dokonań.

Oddział dla Dzieci odwiedzały liczne grupy szkolne. Zorganizował on m.in., wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Kultury, konkurs pt. „W świecie fantazji” z udziałem stu uczniów. Były podsumowania tegoż, nagrody i finał z inscenizacją utworu pt. „Dziękuję ci Nietoperzu”. Zgodnie z tradycją kontynuowano konkurs na najlepszego czytelnika dziecięcego. Nagrodzono osmioro najaktywniejszych miłośników książek.

Dużym zainteresowaniem młodzieży cieszyły się organizowane przez jarosławską księżnicę pogadanki, wystawy i konkursy. Do najbardziej udanych ekspozycji należy zaliczyć te, które upamiętniały dwusetną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, rocznicę odzyskania niepodległości oraz 70-tą rocznicę urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

Przybyło Bibliotece parę metrów kwadratowych. Dokładnie 11, bo w wyniku likwidacji Klubu Spółdzielczego „Dedał”; Filii nr 4 zlokalizowanej w Osiedlu im. Kopernika udało się pozyskać jedno, dodatkowe pomieszczenie. Tam też zgromadzono część księgozbioru.

Pchełki, race i petardy

Można je kupić wszędzie — w Przemysku, Jarosławiu, Rzeszowie. Na bazarach, od przygodnych handlarzy, w sklepach. Jarosławska Spółdzielnia Harcerska oferuje przebogaty asortyment pirotechnicznych „zabawek”, którymi od dobrych paru miesięcy posługują się ci wszyscy, którzy albo nie wiedzą co zrobić z wolnym czasem, albo „umykają” rodzicom spod kontroli.

Pchełki, race i petardy to intratny interes. Uciecha dla sprzedających i hiperrozrywka dla tych, którzy kupują. To nic, że detonacje słycać w niektórych jarosławskich osiedlach mieszkaniowych do późnych godzin nocnych. Grunt to fantazja.

Pchełki, pszczołki i inne latające „stworzenia” nafaszerowane niebezpiecznymi związkami chemicznymi to jakby nowa kultura, która nie zna granic absurdu.

Cyganka zawiniła, szybę trafił...

To się nazywa pragmatyka i uczciwość zawodowa. Rzecz cała miała miejsce w damskim WC na Dworcu PKP w Jarosławiu. Wykorzystując nieuwagę pani kłozetowej, jedna z podróżujących Cygank skorzystała z okazji, by najzwyczajniej w świecie... umyć własne dziecko. Po pośpiesznie przeprowadzonej toalecie, dbająca o higienę swojej latorośli matka, nie uświadziwszy opłaty udała się w kierunku wyjścia.

Zreflektowała się wówczas rzeczona dama od pisuarów i z determinacją godną lepszej sprawy, własnym ciałem uczyniła tamę w przejściu. Stało się to, co dzieje się niekiedy między niewiastami. Szarpanina, ostre argumenty werbalne etc., etc. Skończyło się na tym, że wybita została szyba, a do zaistniałego sporu trzeba było wezwać funkcjonariuszy SOK i policji.

Pod znakiem wypoczynku i rozrywki Zimowe ferie w „Dwunastce”

Szkoła Podstawowa nr 12 w Jarosławiu jest bodaj jedyną placówką oświatową w tym mieście, która podjęła się organizacji zimowego wypoczynku dla dzieci. Z półkolonii korzysta blisko 80 osób — zarówno uczniów „Dwunastki”, jak i dzieci z osiedli znajdujących się w pobliżu szkoły.

Półkolonia zorganizowana została wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci. „Kolonistom”, którzy przebywają w szkole od 7.00 do 15.00, zapewniono możliwość ciekawego i pożytecznego spędzenia czasu. Oferta ta obejmuje zarówno emisje bajek i filmów fabularnych video, jak też oglądanie programów satelitarnych, korzystanie z pracowni komputerowej, wycieczki do placówek upowszechniania kultury itp.

Dzieciom zapewniono śniadania i obiady. Dzięki środkom otrzymanym z TPD, kilkunastoosobowa grupa uczestników półkolonii korzysta z bezpłatnych posiłków. Dyrekcja szkoły zadbała o stały nadzór wychowawczy nad wychowującymi.

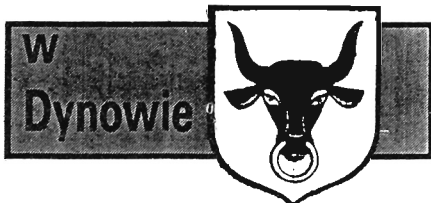
KOR to jest to!

Spotkali się 22 stycznia w Wojskowym Ośrodku Kultury w Jarosławiu. Oficerowie Wojska Polskiego, dziś w stanie spoczynku, w przeszłości zaangażowani w służbę Polsce na różnych frontach II wojny światowej oraz w kraju. Wciąż aktywni, pełni energii i wrażliwości.

Dyskutowali o potrzebie wznowienia, ostatnio jakby zapomnianych nieco, kontaktów ze środowiskiem, a zwłaszcza ze szkolną młodzieżą i nauczycielami. Widać nie obce im są problemy wychowania młodego pokolenia, któremu ludzie żołnierskiego i oficerskiego czynu są skłonni służyć swoją wiedzą, doświadczeniem i zwyczajną dobrocią.

Byli oficerowie zawodowi mają także, czego nie ukrywali, wewnętrzną potrzebę spotkań we własnym gronie, wszak jest co wspominać i o czym rozmawiać.

Zebranie, o którym mowa, miało charakter założycielski. Powołano do życia Klub Oficerów Rezerwy, który będzie funkcjonował w strukturze Ligi Obrony Kraju. Uczestnicy wyłonili zarząd. Prezesem KOR-u został ppłk Robert Kołodziejczyk, skarbnikiem kpt. Wacław Maruniak. (Grym)



Wygląda na to, że Rada Miasta i Gminy Dynów — jako jedyna w województwie przemyskim — definitywnie podzieliła się na Radę Miasta i Radę Gminy. Były przymiarki tego samego typu w Kańczudze, w Radymnie, ale tylko przymiarki. Czy warto było? Czas pokaże.

Zostały podjęte rutynowe działania dotyczące wyborów uzupełniających do obydwu Rad. Ponieważ mają one liczyć po 18 radnych, Radzie Miasta zabrakło 10, a Radzie Gminy 4. Zarządzeniem Wojewody Przemyskiego z dnia 2 stycznia 1992

wszystkie ośrodki w kraju, a więc i nasze lokalne, niczemu dobremu służyć nie mogą. Rozdrobnienie środków finansowych nie pozwoli bowiem na podjęcie jakiegokolwiek, szerszej zakrojonego przedsięwzięcia. Ale jest demokracja i trzeba uszanować wolę radnych z terenu, a oni byli zgodni, żeby odłączyć się od Rady Miasta”. Złośliwie można by to skomentować stwierdzeniem, że Radzie Miasta ubędzie problemów, ale przecież nie w tym rzecz.

Dochodzi jeszcze osobno sprawa wsi Bartkówka, która — tak — demokratycznie, większością 70% głosów mieszkańców — zażyczyła sobie przyłączenia do Rady Miasta, a nie Gminy. Mieszkańcy mają swoje argumenty: wielu pracuje w Dynowie, wielu posiada pole uprawne po dynowskiej stronie Sanu, należeli długo do dynowskiej parafii, chociaż obecnie mają odrębną. W sumie sprawa nie jest taka prosta, decyzję trzeba podjąć na szczeblu Ministerstwa, a termin wyborów tuż, tuż. Tymczasem mieszkańcy Bartkówki ostrzegają, że jeżeli sprawa przed wybo-



Znowu jazz. Tym razem Przemysł odwiedziła Lora Szafran. Tłumów nie było, ale grupa stałych wielbicieli tego gatunku muzyki dobrze bawiła się słuchając znanych standardów. W trakcie koncertu pani Lora powiedziała, że bardzo podoba się jej prawa strona (wyjaśnić należy, że miała na myśli widowie, a nie orientację polityczną).

Jac.

Demokracja czy anarchia?

roku zostały więc ogłoszone wybory uzupełniające na dzień 23 II 1992 r.

Został też ogłoszony kalendarz wyborczy i przystąpiono do jego realizacji. Podzielono Dynów na 10 jednomandatowych okręgów wyborczych, a gminę na 4. Utworzono 2 pięciomandatowe obwody w mieście i 11 na terenie gminy. Miejsce wyborów Rady Miasta wyznaczono w Urzędzie Gminy i w Szkole Podstawowej, a Rady Gminy w każdej wsi, z tym, że Harta będzie głosować w dwóch punktach. Wojewódzki Komisarz Wyborczy powołał, na wniosek Zarządu Miasta, Miejską Komisję Wyborczą i Gminną Komisję Wyborczą. Te z kolei powołały komisje obwodowe i — chciałoby się powiedzieć — itd., itd. ... Kandydować może każdy, kto zbierze 15 podpisów, w tym 3 mężów zaufania z okręgu wyborczego, którego chce być kandydatem. To są wymogi formalne, żeby być prawnie wybranym.

O ile ten podział stworzy dodatkowe szanse rozwoju dla miasta, o ile dla gminy? Na takie pytanie odpowiada sekretarz Urzędu — jeszcze Miasta i Gminy — pan Jan Tucki: „Podziały, w momencie takich kłopotów finansowych, jakie przeżywają

rami nie będzie rozstrzygnięta po ich myśli, wybory zbojkotują.

Na to samo pytanie radna i członek Zarządu Miasta, mgr Krystyna Dżula odpowiada szerzej i z wielką troską o skuteczność działania Rad: „Podział jest faktem i można by się przestawić na działanie w odmiennych warunkach. Ale — jak to przy podziałach — najgorsze spory majątkowe. Jak podzielić majątek miasta i gminy, żeby było sprawiedliwie?”

Siedziba Rady Gminy ma się mieścić w Dynowie. Czy ma dostać pomieszczenie za darmo, czy ma płacić czynsz? Czy ma dostać świeżo remontowany budynek, a jeszcze nie wykończony, na własność, a jeżeli, to z jakich funduszy zakończyć remont? A może jeszcze i budynek sąsiadujący, w którym mieszczą się prywatne sklepy, a wtedy czynsze wpływałyby do kasy gminy?

Rada Miasta broni się, że przecież nie żąda podziału inwestycji wzniesionych wspólnymi środkami w terenie, np. szkół, Domów Strażaka. Więc może co w mieście, to Rady Miasta, a co we wsiach, to Rady Gminy?

W mieście mówi się złośliwie, że Rada Gminy chciałaby przeformować zasadę: „Co na wsi, to wsi, a co w mieście, to podzielić”.

REKLAMA i SZCZĘKI

Kiedys w latach sześćdziesiątych ktoś wpadł na pomysł i wymyślił hasło: „Reklama dźwignią handlu”. Jego realizacja miała usprawnić handel, więc w instytucjach zajmujących się nim utworzono odpowiednie wydziały i założono dekoratornie. Zatrudnieni w nich pracownicy wędrowali od sklepu do sklepu, pracownicy pokrywając ściany i szyby wystawowe szablonowymi malunkami. Wyglądało to tak, że na wszystkich sklepach sprzedających młko pojawiła się stylizowana krowa, której uśmiech miał zachęcić do kupowania tego podstawowego produktu, w innych, gdzie sprzedawano pieczywo, plastik odbijał rogale — we wszystkich takie same.

Prezisi spółdzielni i innych handlowych instytucji mogli spać spokojnie, nie musząc troszczyć się o skuteczność takiej reklamy. Rynek wchłaniał wszystko, chyba tylko wyjątkowe buble albo towary o znaczeniu propagandowym wymagały specjalnych zabiegów. Potem, z końcem lat siedemdziesiątych pojawiły się kartki (bony), najpierw na cukier, a potem na pozostałe dobra i jakakolwiek reklama przestała być potrzebna.

Na początku lat osiemdziesiątych najlepszą reklamą była długa kolejka przed sklepem — taki widok każdego mobilizował do zakupów.

Od kilku lat reklama wróciła do łask i stała się modna — nie tyle potrzebna, co właśnie modna. Ambicją było i do dobrego tonu należało zareklamować swoją firmę. Bywały firmy, których działalność ograniczała się tylko do autoreklamy. Cierpiący na kompleks europejskości właściciel sklepu wieszal nad jego drzwiami napis „Super Market”, nie zastanawiając się nad tym, że w jego wiosce tylko dwie osoby znają język obcy, a pozostali przychodzą do sklepu z przyzwyczajenia lub konieczności.

Dopiero całkiem niedawno, kiedy to otworzyły się granice i nasi obrotowi rodacy w torbach, plecakach i bagażnikach nawieźli trochę towaru, pojawiła się autentyczna potrzeba reklamy. Tym bardziej że zaopatrywali się oni w tych samych, dużych a tanich hurtowniach, przywożąc dokładnie te same towary. Odwiedzając sklepy typu: „szwarc, mydło i powidło” ma się wrażenie, że należą one do jednej sieci, pomimo że mają różne nazwy i właścicieli.

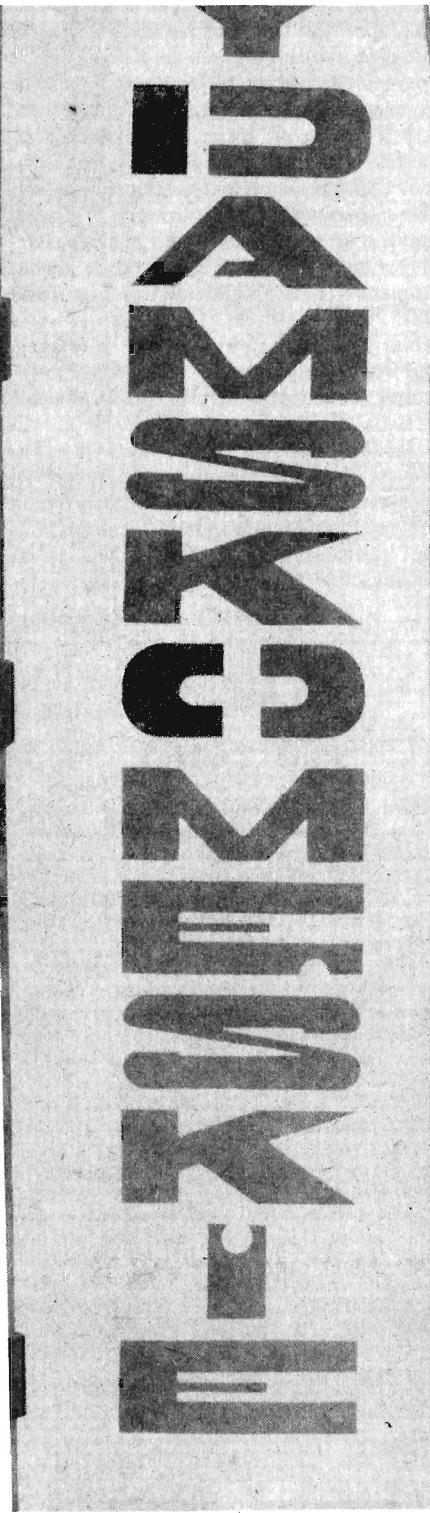
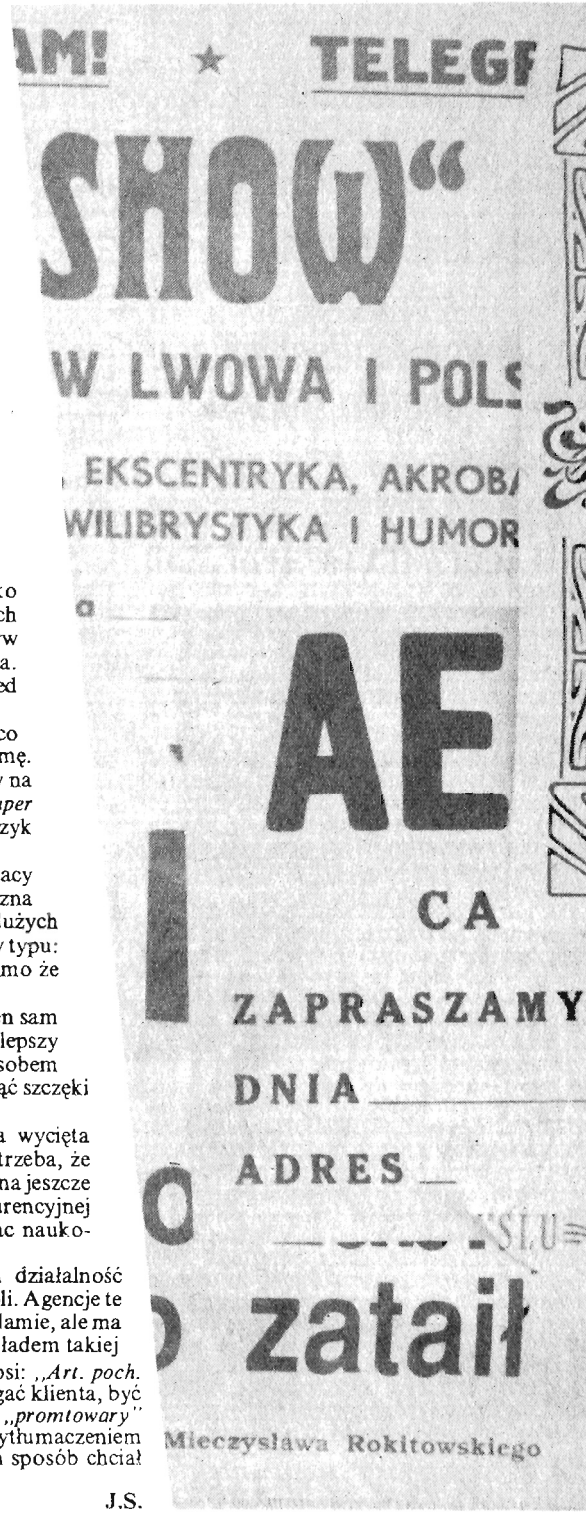
Na bazarach w pięciu stojących obok siebie szczękach oferuje się klientom ten sam towar. Wygrywa ten sprzedawca, który przekona kupującego, że jego towar jest lepszy od towaru sąsiada. Tutaj wszystkie chwytły są stosowane. Można starym sposobem krzyknąć: „Ja chyba zwariowałem, taki towar sprzedaję za darmo” albo owinąć szczękę kilkoma sznurami światełek choinkowych.

Przy wjeździe do Birzy wysoko na słupie tkwi powabna dziewczyna wycięta z dykty. Jej zadaniem jest zwrócenie uwagi na adres hurtowni, i przyznać trzeba, że zadanie to spełnia. Do czasu aż obok na innym słupie nie pojawi się dziewczyna jeszcze powabniejsza, jeszcze bardziej przyciągająca wzrok, z adresem konkurencyjnej hurtowni (o roli dziewczyn w reklamie napisano już wiele poważnych prac naukowych).

Jak grzyby po deszczu pojawiają się agencje reklamowe, których działalność ogranicza się najczęściej do nalepiania na szyby literek z odblaskowych foli. Agencje te podejmują się wykonania pracy dla klienta, który też nie ma pojęcia o reklamie, ale ma firmę, pieniądze i gdzieś słyszał, że „reklama jest dźwignią handlu”. Przykładem takiej reklamy jest witrina jednego z jarosławskich sklepów, gdzie napis głosi: „Art. poch. zag.”. Trudno pojąć, w jaki sposób ten zaszyfrowany szyld ma przyciągać klienta, być może jego autor przebywał na Wschodzie, gdzie na sklepie pisano: „promtowary” i wszyscy wiedzieli, że tam mogą kupić towary przemysłowe. Innym wyłudzeniem może być to, że właściciel sklepu płacił „plastykowi” od litery i w ten sposób chciał zaoszczędzić trochę grosza. Tylko kto chce kupować u skąpca?

(Za tydzień nieco więcej o tym, jaka powinna być reklama).

J.S.



Czy wiesz, że...

... liczba mieszkańców przypadających (statystycznie) na jednego lekarza w USA (najbardziej rozwiniętym gospodarczo państwie świata) i w Polsce (15 miejsce na świecie pod względem rozwoju gospodarczego) jest zbliżona? Wynosi odpowiednio 466 i 495 (dane w przybliżeniu).

Liczba wojskowych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców jest również zbliżona: USA — 9, Polska — 11. Ale już w przeliczeniu na ilość km² powierzchni kraju różnica jest znaczna: w Polsce liczba wojskowych jest 5 razy większa niż w USA.

Te i wiele innych ciekawych informacji znajdziesz w ENCYKLOPEDII DLA MŁODZIEŻY Larousse'a — do nabycia w księgarni „Bosz”.

Kryminałek

Kazirodca

Aby nie było żadnych wątpliwości co do poczytalności przestępcy, o którym poniżej, dzisiejszy kryminałek rozpoczyna od przytoczenia opinii zespołu biegłych: „W oparciu o dane z akt sprawy karnej, dostępną dokumentację lekarską, wywiady oraz wyniki aktualnie przeprowadzonej obserwacji szpitalnej — stwierdzamy, że podejrzany nie jest chorym psychicznie ani też niedorozwiniętym umysłowo w ścisłym rozumieniu tych pojęć. Nie był nim również w okresie dokonywania zarzucanych mu czynów przestępczych. Rozpoznajemy u badanego cechy osobowości: nieprawidłowej, mieszczańskie w pojęciu psychopatii oraz nawarstwione objawy alkoholizmu nałogowego”.

Po 5 latach nieustającego łęku i koszmarnych przeżyć, Sylwia postanowiła wreszcie ujawnić ohydne upodobania ojca. Za namową uczuciowo związanego z nią kolegi, poszła na policję i opowiedziała o zwierzęcych instynktach ojca. Karol postawił warunek: jeśli tego sama nie uczyni, wówczas osobiście pomości krzywdę, jaką wyrządził jej rodzic. Czując moralne wsparcie, pozbyła się (na szczęście) hamulców, które powstrzymywały ją dotąd przed powiadomieniem organów ścigania o osobistej i siostrze gehennie. Przedstawiła zarzuty wyjątkowo ciężkie.

Dziewicą przestała być w klasie szóstej, właśnie za sprawą... taty. Pewnego dnia, gdy byli w domu sami, używając przemocy rozebrał ją i zgwałcił. Nie pomogły łzy, prośby i wołanie o ratunek. Był bezlitosny. Od tego czasu ojciec dość często zmuszał mnie do współżycia, zwłaszcza gdy był pijany, ale nie tylko. Bywało nieraz, gdy matka znajdowała się w tym czasie w kuchni, i mimo iż wiedziała co ze mną wyczynia — nie reagowała, nie odważyła się wejść do pokoju. Wszystkie bałyśmy się go panicznie, żyłyśmy w ciągłym strachu. Ilekroć skarżyłam się matce, zawsze mnie pocieszała, że na tym koniec, bo jeśli ojciec jeszcze raz tak postąpi, nie podaruję i powiadomi policję. Byłam także świadkiem gwałtów dokony-

wanych na mojej starszej siostrze — Joannie. Raz kazał nam się rozebrać, a do matki powiedział, żeby obserwowała, jak będzie uprawiał z nami miłość. Jako pierwszą partnerkę (jak się później okazało — na niej w tym dniu poprzestał) obrał sobie wówczas Joannę. Choć było to odrażające i hańbiące widowisko, musiałśmy patrzeć jak się seksualnie wyżywa. Kiedy dowiedział się o wszczęciu przeciwko niemu śledztwa, zranił mnie nożem — wspomina Sylwia.

Joanna, obecnie już mężatka, z powodu zбочonych upodobań ojca przeżyła jeszcze większe okropności. Ona również zaczęła uprawiać seks pod przymusem, począwszy od klasy szóstej. Mimo wpływu kilku lat, wspomnienia z tego okresu są wciąż żywe w jej pamięci, jakby zdarzyło się to wczoraj. Po powrocie z zakładu karnego, pewnego dnia ojciec jej kazał zostać w domu, a pozostali członkowie rodziny wypędził na dwór. Następnie ściągnął z córki wierzchnią odzież oraz bieliznę osobistą i zgwałcił. Powiedziała o tym matce, ale ona nie chciała uwierzyć, że coś takiego mogło zaistnieć. Później co najmniej raz w tygodniu musiałam to z nim robić — zwierza się Joanna. — Absolutnie nie przeszkadzała mi obecność domowników, nie kępował się nawet żony. Oto na przykład raz po pijanemu (przeważnie był w takim stanie) zaciągnął mnie siłą do swojego łóżka, w którym leżała moja matka. Zaczął mnie gwałcić w jej obecności, mimo iż prosiła go, by nie robił mi krzywdy. W końcu, nie mogąc znieść tego upokarzającego widoku, wstała i wyszła z pokoju. Tata wielokrotnie powtarzał, że jak nie będę mu posłuszna, to mnie zabije. Przed trzema laty zaszłam z nim w ciążę. Ojciec zaczął mi wtedy wmawiać, że to sprawa jakiegoś chłopaka, ale to nieprawda, bo ja do tego czasu z nikim innym nawet się nie pocałowałam. Matka skłamała lekarzy, że zostałam zgwałcona przez jakiegoś chuligana, po wyjściu z dyskoteki. Ciężko usunęłam — zdecydowali o tym rodzice. Tata zarażał się wtedy na wszystkie świętości, że już mnie więcej nie tknie, ale słowa nie

dotrzymał. Jeszcze rana nie zdążyła się zagoić po zabiegu, jak ponownie doszło między nami do zbliżenia. Odnowy współżycia często kończyły się pobiciem. Zostałam na przykład uderzona nożem w lewe przedramię (bliznę mam do dziś), przypalił mi papie osiem brzuch i ugodził wiaderkiem w głowę. Namawiał mnie także do uprawiania równoległej miłości z narzeczonym. Mówił, że gdybym zaszła z nim (to znaczy z ojcem) w ciążę, to będzie na kogo zwalił winę.

Liliana, najmłodsza z trzech córek, również została zgwałcona przez ojca. Podobnie jak siostry, kiedy była uczennicą szóstej klasy. Za każdym razem broniłam się i krzychałam, ale tata absolutnie na to nie zważał — mówi Liliana. — Trzymał mnie za włosy i robił swoje. Tak było wiele razy. Skarżyłam się matce, lecz ona tylko straszyla go, w mojej obecności, policję.

Niestety, nie są to żadne wyszane z palca opowiadania niższej podpisanego. Tak musiało być naprawdę. Smutne to, ale prawdziwe, że u schyłku dwudziestego wieku, w kraju cywilizowanym, przez wiele lat rozgrywa się tego rodzaju hańbiące sceny. Zastanawia i dziwi także bierność matki, która nie stanęła w obronie niespełna 13-letnich córek, nie odważyła się stanowczo przeciwstawić ohydnyemu praktykom męża. Być może obawiała się o życie dzieci i o własne. Kiedy jednak sprawa wyszła już na jaw, nie powinna milczeć. Tymczasem oświadczyła, że „nie składa wniosku o ściganie i ukaranie męża za zgwałcenie córki”. Zupełnie niezrozumiała reakcja.

Zarówno w czasie śledztwa, jak i na rozprawie, ten wyjątkowy degenerat nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw. Wszystkiemu zaprzeczył i twierdził, że „takie sytuacje nie mogły mieć miejsca, gdyż jest to nienormalne, by ojciec współżył z córkami”. Jak widać teorię przyswoił, z praktyką było już znacznie gorzej. Ten 42-letni mężczyzna w przeszłości był 3-krotnie karany przez sąd, część swego życia spędził w więzieniu. Tym razem oskarżyciel publiczny wniosł dowody dla niego o 6 lat pozbawienia wolności, sąd rejonowy natomiast potraktował kazirodę bardziej surowo, posyłając go za kratki na 8 lat. Sąd wojewódzki utrzymał wyrok w mocy.

WIESŁAW WOJCIESZONEK

PS: Wszystkie imiona zostały zmienione.

floris
LTD.

Przemysł, ul. Wyb. Piłsudskiego 6
(dawna piekarnia nr 3),
tel. 23-48

OFERUJE:

- odzież tajlandzką;
- chińską odzież dziecięcą;
- sprzęt sportowo-rekreacyjny;
- przewijarki video,
- pojemniki na kasety video;
- kompresorki i odkurzacze samochodowe;
- kuchnie gazowe różnych typów i lodówki radzieckie.

G-1185/5



List otwarty do Wojewody Przemyskiego Jana Musiała

Szanowny Panie Senatorze!

W państwach prawdziwie demokratycznych, a takim obecnie jest już nasz kraj, łączenie władzy ustawodawczej z wykonawczą nie jest praktykowane, gdyż prowadzi do zwyrodnienia. Jestem w stanie zrozumieć, że dwa lata temu, kiedy znajdowaliśmy się w stanie wychodzenia z systemu totalitarnego, skupienie obu naraz kierownictw w jednym ręku było w niektórych przypadkach koniecznością, wynikającą z sytuacji. Na szczęście ten etap rozwoju państwa mamy już za sobą.

Pan doskonale zna i rozumie te mechanizmy i dlatego w toku ostatniej kampanii wyborczej wielokrotnie oświadczał, co następuje: „Wchodząc do Senatu poprzestanę tylko na funkcji parlamentarnej. Jestem zdecydowanym zwolennikiem rozdzielania funkcji ustawodawczych i wykonawczych, choć jestem przykładem ich łączenia.”

Od pierwszych po 53 latach wolnych wyborów minęły już trzy miesiące, a Pan w dalszym ciągu zajmuje stanowisko wojewody. Kilka dni temu „Życie Przemyskie” wydrukowało dlatego tak się dzieje: „Koalicja (...) została obwarowana pewnymi warunkami, co do podziału stanowisk w rządzie i administracji terenowej. Moje ugrupowanie polityczne — Porozumienie Centrum — zobligowało mnie, bym — dopóki sytuacja się nie wyjaśni — pozostał nadal na stanowisku wojewody.” Cała masa ogólników! Dlatego ciśnie się szereg pytań: Kto obwarował koalicję warunkami? Jakimi? A może sama siebie obwarowała? Kto decyduje o tym, że sytuacja już się wyjaśniła?

Stanowiska w administracji terenowej nie są „politycznymi” i w związku z tym PC nie może nikogo mającego silną osobowość do niczego zobligować. Chyba że na zasadzie: jak już mamy, to trzymajmy. Przekazywanie pensji na cel charytatywny — choć samo w sobie wielce chwalebne — niczego tu nie zmienia.

Cieszymy się z tego, że pracuje Pan w dwóch komisjach sejmowych, ale województwu potrze-

bny jest wólarz będący do jego dyspozycji w miarę nieprzerwanie. W Pańskim przypadku jest to niestety niemożliwe. Jeśli dla PC to tak istotne, następcą mógłby być również jego członkiem. Część wyborców oddała głos na Musiała, ponieważ obiecywał zerwać z niedemokratycznymi praktykami. Z Pańskiego zachowania wynika jednak, że deklarowane w toku kampanii zdecydowanie było li tylko przedwyborczą retoryką.

Reasumując, cała ta niezbyt przyjemna kombinacja nosi wszelkie znamiona opisanej na wstępie degeneracji władzy. Co było do udowodnienia.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Głowacki

Wybór nowego wojewody może nastąpić w najbliższych dniach. Dlatego też, aby odpowiedź senatora Jana Musiała nie straciła na aktualności, pozwoliliśmy sobie na wydrukowanie jej łącznie z Listem Otwartym Ryszarda Głowackiego. Redakcja.

W odpowiedzi na List Otwarty

Rząd — w państwie demokratycznym wyłaniany jest przez ugrupowanie polityczne, które uzyskało wystarczającą przewagę w wyborach parlamentarnych, bądź — gdy żadne z ugrupowań warunków tego nie spełnia — koalicję tychże. Odnosi się to również do terenowych agend rządowych.

Koalicja owa obowiązuje i na naszym terenie. Właśnie ona — na pełne prawo wysunięcia kandydata na zajmowane przez mnie miejsce. Rozmowy między koalicjantami trwają i to jest jedyną przyczyną mojego pozostawania na stanowisku wojewody. Rozmowy trwają może dłużej niż chciałby Pan i ja, lecz byłoby źle, gdyby pospiesz — wskutek nacisku opinii publicznej — zmusił do odstąpienia od demokratycznej procedury wyłaniania wspólnego kandydata. Wówczas to moglibyśmy się obawiać „degeneracji władzy”. Póki jednak trzymamy się nieugiętych zasad demokratycznej procedury Pańskie obawy są płonne.

Jan Musiał

Sprzedam: FSO 1500 (1986)
— rusztowanie warszawskie
— materiały elektroinstalacyjne
— futra damskie
Przemysł, Pułaskiego 3, tel. 73-29. G-1188

„OPTIMA”
odzież skórzana, kozuchy
— czyszczenie, farbowanie
Przemysł, Mnisza 2 G-0112/5

Uzależnienia

Mówiąc o uzależnieniach mamy najczęściej na myśli narkomanie, alkoholizm, lekomanie, choć np. w Stanach Zjednoczonych pojęcia te nie są zróżnicowane, będąc ogólnie określane mianem uzależnień od środków chemicznych.

Te same bowiem czynniki społeczne i psychologiczne prowadzą do każdego rodzaju uzależnienia. Taki sam w sensie biologicznym i psychologicznym jest stan uzależnienia, jak również metody wspierające osoby uzależnione w zerwaniu z nałogiem.

Dość powszechnie sądzi się, że osoba uzależniona to bywalec meliny, degenerat. Tymczasem istotę uzależnienia stanowi fakt utraty kontroli nad zazywanym środkiem odurzającym. Wyjaśniając rzecz na przykładzie alkoholizmu: przy jego rozpoznaniu nie jest czynnikiem decydującym rodzaj spożywanego alkoholu, czy jest to koniak pity w eleganckim towarzystwie, wino owocowe wypijane w bramie, czy piwo — o wystąpieniu uzależnienia świadczy utrata kontroli nad przebiegiem picia, niemożność przzerwania go w dowolnym momencie. Początkowo przejawia się to 2-4-dniowym pijaństwem, później wydłużaniem się ciągów opilczych. I nawet długie okresy abstynencji pomiędzy ciągami nie stanowią okoliczności negującej fakt uzależnienia. Osoba uzależniona od jakiegoś środka już do końca życia nie będzie mogła się z nim kontaktować w sposób „bezpieczny”, normalny. Każdy ponowny kontakt z tym środkiem grozi powrotem do nałogu, bez względu na długość przerwy w jego zazywaniu.

Istotną cechą uzależnień jest to, że są one „chorobami zaprzeczenia”, co oznacza, że sam zainteresowany usilnie przekonuje siebie, iż nie jest tak źle, że nie ma problemu. A jeśli już dostrzeże jakiś problem, to gotów jest całą odpowiedzialność zań przenieść na otoczenie zewnętrzne, innych ludzi uczynić winnymi własnych niepowodzeń życiowych. Nie stara się zanalizować motywów swoich działań, powodu braku satysfakcji. Środki odurzające wywołują zmianę stanu psychicznego, sa.nopoczucia, na odczuwaną subiektywnie jako korzystną, bo czyż nie przynosi ulgi zmniejszenie napięcia psychicznego, lęku. Poczucie luzu psychicznego, swobody zachowania, euforycznego nastroju jest stanem na tyle pożądanym, by prowokować działania przywracające jego przeżywanie, a więc sięganie po środek wywołujący go. Dla jednego będzie to alkohol, dla drugiego środki psychotropowe, a dla innego pochodne opium.

W Polsce najbardziej rozpowszechnionym środkiem odurzającym jest alkohol, jest też najstarszym, najdłużej funkcjonującym w naszej kulturze i może stąd bierze się tak duża tolerancja wobec osób nadużywających go. Konsekwencje tak psychologiczne jak społeczno-ekonomiczne dla każdego rodzaju toksykomania są podobne. Różny jest czas, w jakim dochodzi do uzależnienia. Pochodne opium dokonują tego szybko, zaś uzależnienie od alkoholu przebiega wolniej, sprzyjając traktowaniu przez społeczeństwo alkoholików jako pijaków. Bardziej wrogie postawy przejawiane są wobec narkomanów z racji narastającego zagrożenia AIDS.

Mimo skali tych zjawisk zakres informacji, nieraz wręcz podstawowych, jest wciąż niedostateczny, choćby na szybkie rozpoznawanie zagrożenia wśród naszych najbliższych czy eliminowanie w procesie wychowawczym czynników sprzyjających utrwalaniu się mniej dojrzałych mechanizmów regulowania zachowania i wyrównywania „niedostatków” osobowościowych sposobami tragicznymi w swych następstwach.

Marcin Rusiecki (psycholog)

Rezerwat dla żolny

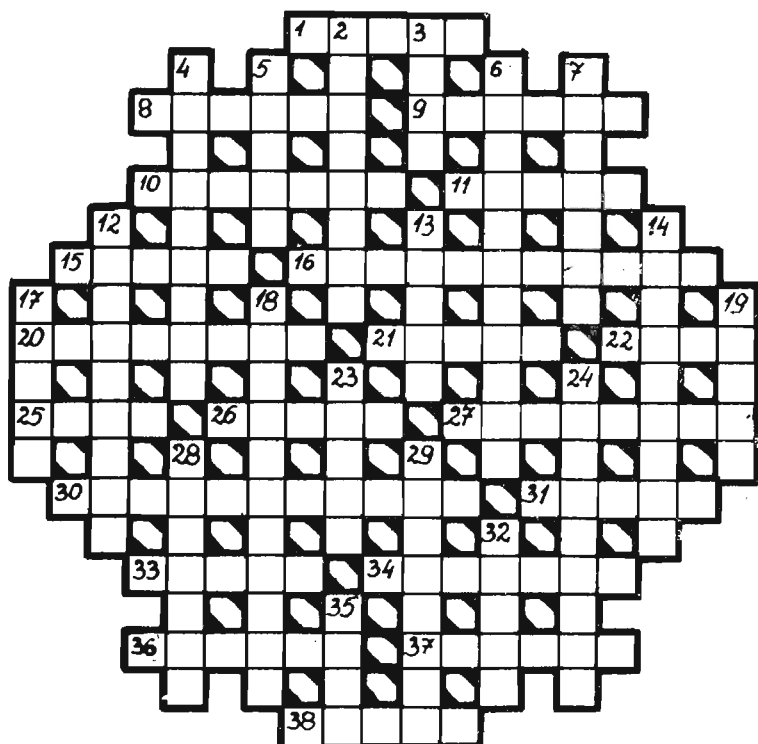
Zarządzeniem Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa uznano za rezerwat przyrody — o nazwie „Skarpa Jaksmanicka” — teren o powierzchni 1,93 ha, położony w gminie Medyka. Celem utworzenia rezerwatu jest zachowanie miejsc lęgowych żolny.

Żolna to rzadki ptak o charakterystycznym ubarwieniu. Należy do rodziny 24 gatunków owadożernych, spośród których najbardziej znanym jest żolna pszczołojad (*Meropis apiaster*). Zamieszkuje głównie tropiki, odżywia się wyłącznie latającymi owadami, chwytając je w locie. Gniazda zakłada w norach grzebanych w stromym piaszczystym zboczu i gnieździ się kolonijnie.

Żolna jest jednym z piękniejszych ptaków. Cynamonowa głowa, szyja, grzbiet i skrzydła, czarna smuga na wysokości oczu, żółta gardziel, zielonkawy spód ciała i wibrujący, wabiący głos czynią z niej niezwykle zjawisko. Kilka lat temu Klub Plastyka Nieprofesjonalnego przy ówczesnym WDK postanowił — ze względu na piękno i rzadkość występującego tu właśnie ptaka — przyjąć nazwę „Żolna”. Dlaczego ostatecznie jej nie przyjął? (w)

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1) coraz więcej w nim „koku”; 8) szorowany przez majtków; 9) odkrył, że człowiek pochodzi od małpy; 10) leży nad Wisłokiem; 11) może być nerwów, myśli, włosów; 15) miasto nad Ropą z dawną szkołą katów; 16) rękodzielnik; 20) polityk od piorunochronów; 21) politowania godny piesek; 22) czynny, ale może być i bierny; 25) maskuje lisie ślady; 26) dyscyplina na tatami; 27) figura geometryczna; 30) wynalazca „ziółta rączka”; 31) szpaler do spacerów; 33) oklaski w podzięce; 34) niezbyt odległy browar; 36) tumult, zamieszanie; 37) przeworski dodatek do kawy, herbaty; 38) przemysłowa lub ogniowa.



Pionowo: 2) wokół domu; 3) lepszy niż nic; 4) czarna, czerwona... lub biała; 5) wspomnienie po nich to łysina; 6) cecha docieklivego dziennikarza lub... dzikiego zwierza; 7) osadzone na nosie; 12) bezinteresowny dobroczyńca; 13) każdy ma swój; 14) poruszenie w narodzie np. przedstrajkowe; 17) stan do popełniania zbrodni; 18) ze sztangą za pan brat; 19) ciut, ciut w palcach; 23) cesarskie obwieszczenie; 24) pijaka rozśmiesza; 28) kłują konia dla posłuchu; 29) moc, siła potężna; 32) powinna kojarzyć się ze szkołą; 35) trzech górników gra w karty.

(kram)

Poziomo: 1) drewniane naczynie gospodarskie, 4) dawny urzędnik dworski lub ryba, 8) targ, 10) niedostępna część puszczy, 11) miasto w Kolumbii nad rzeką Cauca, 12) wiele drzew, 14) czy wprost czy wspak — wada wzroku i tak, 15) narząd słuchu, 18) do wchodzenia na statek, 20) ... do młodości, 21) 12 miesięcy, 23) uszkodzenie ciała, 24) w parku lub w szkole, 26) jednostka wagi drogich kamieni, 28) na atrament, 29) samochód sąsiadów.

Pionowo: 1) broń sieczna o krzywej głowni, 2) stopień rozwoju, okres, 3) gwizdający ptak, 4) roślina na żółdkowe krople, 5) dawniej młócono nim zboże, 6) nie ma uprawnień, a leczy, 7) tkanina dekoracyjna, 9) roślinny symbol zdrowia, 13) z grottem, 16) dziwak, 17) warzywo na barszcz, 19) oblicze, 22) astronomiczny przyrząd do pomiaru kątów, 24) szpalta, 25) siepacz, 27) mieszkaniec Rijadu.

„Aster”

Nagroda:

3 kasety z filmami

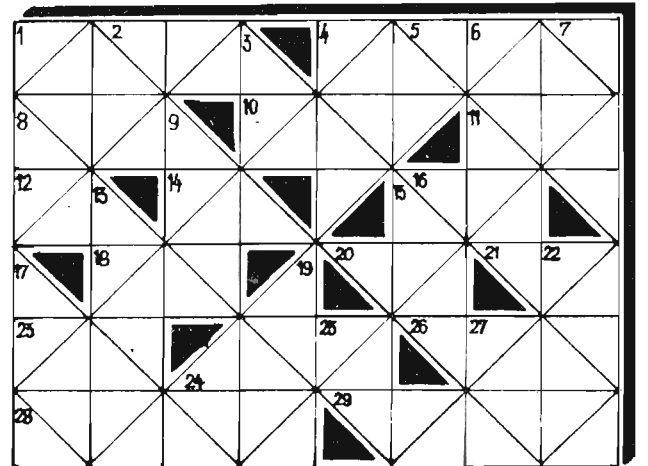
ufundowane przez Video Box



KUPON

5/92

KRZYŻÓWKA mozaikowa



Termin nadsyłania rozwiązań — z kuponem — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania — wystarczy jednego zadania — wezmą udział w losowaniu nagród.

Rozwiązania zadań z nr. 2 (1254)

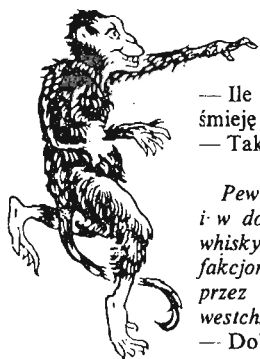
I: Poziomo: 1) Raków, 5) sit, 7) znicz, 8) Kutno, 9) lit, 11) Rachel, 13) walec, 16) Hemon, 17) rotor, 18) Horow, 20) carat, 23) Ada Sari, 24) rad, 25) Negoj, 26) Alice, 27) mer, 28) korek.

Pionowo: 1) Rykow, 2) kitel, 3) wzorcowanie, 4) Ciechocinek, 5) szlem, 6) Tytan, 10) Ilona, 12) Hera, 14) anoda, 15) Eros, 18) harem, 19) radar, 21) rygor, 22) triak.

II: Poziomo: „Pogoń”, Bihale, ciarki, analiza, cygan, okrąg, oczarowanie, urojenie, ekran, ocet, auto, odwet, minister, kadrowiczka, uszko, Senat, dziekan, Ekiert, Dzików, wiraz.

Pionowo: Oleszyce, owca, Pieniążek, Hadle, marynowanie, składak, okno, fajka, piec, kuraż, niedźwiadek, „Start”, serce, Cieszanów, trak, takt, drzewko, skrzydła, „Felix”, etui.

Nagrodę — 150 tys. zł ufundowaną przez Dom Handlowy „ABC” w Przemyslu, ul. Sowińskiego 3 — za rozwiązanie krzyżówki nr 2/92 wylosował pan Zdzisław Baryła z Przemysła. Nagroda do odebrania w redakcji.



Uśmiechnij się

— Ile razy zrobię jakieś głupstwo, to sam się z tego śmieję
 — Tak? To masz bardzo wesołe życie.

Pewien Szkot wyświadczył koledze przysługę i w dowód wdzięczności otrzymał od niego butelkę whisky, którą włożył do kieszeni. Gdy w pełni usatysfakcjonowany spieszył do domu, został lekko potrącony przez samochód. Czując, że ma mokrą koszulę, westchnął:
 — Dobry Boże, spraw, żeby to była krew.

Dwaj przyjaciele niespodziewanie spotykają się w niebie.
 — W jaki sposób tu trafiłeś?
 — Ja zamarziłem. A ty?
 — Miałem w pracy anonimowy telefon, że moja żona właśnie przyjmuje u siebie kochanka. Pędzę do domu, szukam, zaglądam w każdy kątek — ani żywej duszy. No i z tego zdenerwowania dostałem ataku serca...
 — Co za pech! Gdybyś zjrzał do zamrażarki, obaj moglibyśmy jeszcze żyć!

Pan Marek spóźnił się na koncert.
 — Co grają? — pyta sąsiada.
 — Dziewiątą symfonię Beethovena.
 — O do diabła, już dziewiątą! Przez dziesięć minut odegrali aż osiem!

Myśli zatrzymane

* Zawsze było dla mnie tajemnicą, w jaki sposób ludzie mogą czuć się wywyższeni upokorzeniem swoich bliźnich.

Gandhi

* Dowcip jest to atak i obrona, jest to przejaw przewagi i broń słabszego.

K. Čapek

Wybr. R.W.

Wszystko jedno

Będziemy oszczędni, wydani, czy zgubieni — wszystko jedno, byleby nie miał nas nikt w kieszeni.

Jerzy Leszczyński

HOROSKOP



Wodnik (21.01 — 20.02)

Zostań pogromcą własnej siły, woli i energii. Skieruj te przymioty na najlepsze ścieżki, niczego nie lekceważ, wszystko rozważ, przemyśl; potem zrealizuj. Wykorzystaj luty bez litości.



Ryby (21.02 — 20.03)

Dyskusja przed rozpoznaniem problemu jest bezsensowna. Dowiedz się więc tego, co niezbędne, spróbuj zrozumieć interesy innych: po to, by je zaakceptować lub odrzucić bez namysłu.



Baran (21.03 — 20.04)

Los—przewrotnik dokucza Baranom? Przechytrzyj go zatem — powróć do spontaniczności, bądź dowcipny, uśmiechnięty, zaufaj prostocie. Fortuna wówczas szybciej do Ciebie powróci.



Byk (21.04 — 21.05)

Być może (być może, bo nitki do celu należą do Ciebie) doczekasz się nareszcie ciszy. Pod jej łaskawym panowaniem znika złość, mijają żale, powraca radość i szanse na sukces.



Bliźnięta (22.05 — 21.06)

Brakuje Ci komunikatywności, przez co stajesz się trudny do odczytania. Dziwne to, bo przecież dusza z Ciebie towarzyska. Rada: zacieśnij rozluźnione więzi z otoczeniem.



Rak (22.06 — 22.07)

Wycofanie się przed zaatakowaniem zbyt groźnego przeciwnika jest często posunięciem mądrym. Nie przetrwaj kolejnych irytacji, zwłaszcza że słuszność jest po Twojej stronie. Ustępstwa — zabronione!



Lew (23.07 — 23.08)

Poznanie nowego musi być bardzo powolne i ostrożne. Nowe bowiem może okazać się zwodnicze, a stare może już nigdy nie zechcieć powrócić.



Panna (24.08 — 22.09)

W zimie — gorące uczucie. W zimie — sercowe roztopy. Przypominam (choć Pannom specjalnie nie muszę) o rezerwie i rozsądnej perspektywie.



Waga (23.09 — 23.10)

Podążaj ze spokojem i dyskrecją swoją dróżką, bez zwracania uwagi na cokolwiek. Jeśli nauczysz się poruszać w ciemności — rozproszy się ona niczym mgła.



Skorpion (24.10 — 22.11)

Podobno lepiej stosować wobec Ciebie dialog niż karcenie. Podobno własną krzywdę zapamiętujesz na zawsze. Podobno łatwiej pokonać stu rozszluszczonych Wodników niż jednego wroga — Skorpiona.



Strzelec (23.11 — 21.12)

Manipulacja dobrem i złem nigdy Ci się nie uda. Odślonisz się bardzo szybko, a wtedy „przyjaciele” rozgniotą Cię z ogromną satysfakcją.



Koziorożec (22.12 — 20.01)

Czyżby to, co Ci się ostatnio przydarzyło, miało być sposobem na okiełzanie Twego narowistego charakteru? Ucz się melancholii i spokoju — ucz...

KINA

LUBACZÓW:

„Melodia”: 5-6 II

„Matador”

(hiszp., 18), 7-9 II — „Zwariowani detektywi” (USA, 15).
JAROSŁAW: „Oka”: 6 II — „Szybki jak błyskawica” (USA, 12).
PRZEMYŚL: „Bałtyk”: 6 II — „Wygrać ze śmiercią” (USA, 18), „Zarzewie” (USA, 15), „Kosmos”: 5-6 II — „Wszyscy wygrywają” (USA, 15); 7-9 II — „Poślubiona mafii” (USA, 15); 11 II — „Ognisty podmuch” (USA, 15).

Zapowiedzi imprez: Galeria Sztuki Współczesnej BWA: wystawa „Niektóre aspekty działalności podziemnej T. Nuckowskiego”, 11 II g.18 - spotkanie autorskie z J. Kuryłakiem i J. Baryłanką. **Centrum Kult.:** 5 II g.11 - „Za siedmioma górami” - baśń w wyk. teatru „Arka Lwowska” z Lubaczowa; 5-6 II - wystawa szopek, plastyki i rekwizytów kolędowych (Galeria „Piwnice”), 6 II g.10.30 - spektakl w wyk. teatru „Gapiszon” z Jarostawia, 7 II g.17 - koncert zesp. rock „Kazandband” i jego gości. **Muzeum Narod. Ziemi Przem.:** wystawy: „Kamienie ozdobne Polski” i „Jaćwierz i Litwa”. **Towarzystwo Muz.:** 11 II g.18 wieczorek taneczny dla młodzieży szkolnej. **Woj. Bibl. Publ.:** wystawa: „Przemysł w Powstaniu Styczniowym 1863-64”.

APTEKI

Dyżury stałe:

Jarosław: Rynek(5

- 10 II), Kraszewskiego (10 - 11 II). **Lubaczów:** 9 Maja. **Przemysł:** Jagiellońska. **Przeworsk:** Rynek.

TELEFONY ZAUFANIA

PRZEMYŚL:

duszpasterski

58-04, codziennie

(oprócz 4 niedziel

i świąt) w godz.

19-21; onkologiczny 69-81 w każdy wtorek w godz. 17-19;

info AIDS 60-68, w każdy poniedziałek w godz. 17-19.

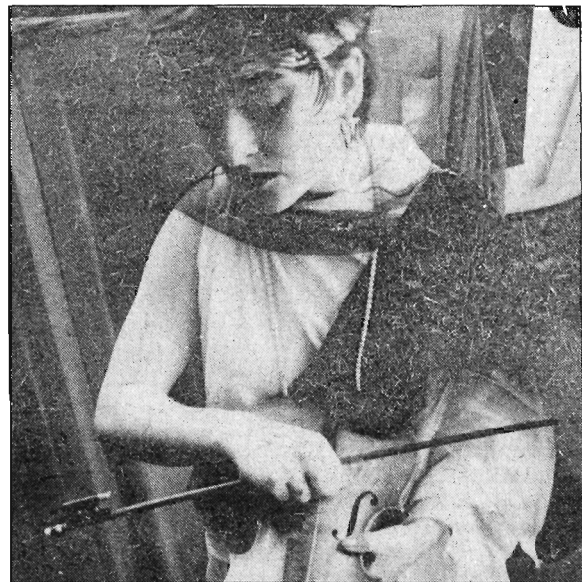
JAROSŁAW: tel. zdrowia psych. 23-36, dni powsz. w godz. 15.00 - 7.00, wolne od pracy — całodobowy.

Winna jagoda

Winogrona nieprzypadkowo nazwano „winną jagodą”. Niekiedy mogą one spłatać nieprzyjemnego figla.

W pobliżu izraelskiego miasta Hatzewa zatrzymano kierowcę samochodu z wyraźnymi objawami zamroczenia alkoholowego. Jednakże 30-letni Ariu Bemberg zaklinał się, że nie tylko nie pił niczego mocniejszego, lecz w ogóle nie dotyka alkoholu, co potwierdzili zresztą jego znajomi.

Okazało się jednak, że poprzedniego dnia Bemberg gościł u przyjaciela. Tam połakomił się na wyjątkowo smaczny gatunek winogron. Eksperci — lekarze wyrazili przypuszczenie, że po przedostaniu się do żołądka w dużej ilości, winogrona zaczęły fermentować, co stało się przyczyną incydentu.



Fot. JACEK SZWIC

Dziewczyna „Życia” 92



Renata

Kronika (nie tylko) towarzyska



Magdalena



Mateusz



Łukasz

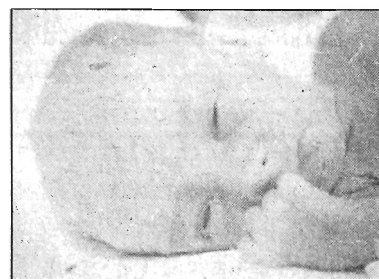
Dziewczyna „Życia” 92

Nr kol.

tu wpisać imię dziewczyny

KUPON KONKURSOWY

Obiecaliśmy pisać w „Kronice” o wydarzeniach natury towarzyskiej i za takie uznaliśmy przyjęcie na świat czworaczek. Szczęśliwą matką jest 22-letnia Bernadeta Pawłowska (mieszkanca Ruszelczyc). Dzieci (trzech chłopców i dziewczynka) przebywają na oddziale noworodków i wcześniaków w przemyskim szpitalu (na zdjęciu). Rodzicom i małym wszystkim życzymy wszystkiego najlepszego.



Marek

Przedsiębiorstwo Produkcji Usług Handlu

Astech

37-700 Przemysł,
ul. Wybrzeże Kościuszki 70,
tel. 21-06, 76-73

oferuje

doradztwo, planowanie, projektowanie,
sprzedaż, instalację i serwis

sprzętu komputerowego i elektronicznego

oraz sprawdzone, wysoko oceniane

systemy informacyjne

Eskulap

Lekarskie wizyty domowe
Opieka pielęgniarska
Rehabilitacyjna
Przemysł, tel. 22-32

G-1092/5

Komunikat

W związku z trudną sytuacją finansową w służbie zdrowia, a także w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Przemyslu, z dniem 1992.02.01 pacjenci mogą dobrowolnie ponosić częściową odpłatność, tj. 10 tys. zł, za wyżywienie i leczenie — za każdy dzień pobytu w szpitalu.

Pacjenci nie uprawnieni do bezpłatnych świadczeń leczniczych za każdy dzień pobytu w szpitalu ponoszą odpłatność 210 tys. zł, (zgodnie z zarządzeniem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 19 sierpnia 1991 roku).

K-015

Zarządca nieruchomości zabudowanej przy Placu Na Bramie 8 w Przemyslu

ogłasza przetarg nieograniczony

na wynajem następujących lokali użytkowych:

1. Część parterowa budynku po byłym kasynie milicyjnym wraz z za-pleczem kuchennym, o pow. 475,7 m² (położona na lewo od tunelu wjazdowego).

2. Garaż ogrzewany o pow. 2,5 m².

3. Garaż ogrzewany o pow. 15 m².

Oferty dotyczące sposobu zagospodarowania lokalu, określenia nakładów, czasu trwania umowy, wysokości czynszu proszę składać w za-łakowanych kopertach w siedzibie zarządcy w Przemyslu, Plac Na Bramie 8 w godz. od 11 do 14 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Termin składania ofert upływa z dniem 15 lutego 1992 r.

Warunkiem dopuszczenia oferty do przetargu jest wpłacenie w terminie do 15 lutego 1992 r. wadium wysokości 1-miesięcznego czynszu proponowanego w złożonej ofercie za wynajęcie całości lub części lokalu.

Wadium należy wpłacać na konto zarządcy: Mieczysław Bajcar, Plac Na Bramie 8 w Przemyslu, PKO BP nr 65517-67973-136. Oddział Przemysł.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 lutego 1992 r. o godz. 10, a ogłoszenie wyniku przetargu w dniu 29 lutego 1992 r. o godz. 11 w siedzibie zarządcy.

Zarządca zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G-081/2

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Żurawicy 496c posiada w ciągłej sprzedaży po cenach konkurencyjnych

- drewno budowlane
 - kantówka, deski itp.
 - kuchenki gazowe
 - stal zbrojeniowa ø 10 — w cenie 3.900.000 zł za tonę oraz ø 6, ø 12, ø 10.
 - Blachę ocynkowaną 0,5 mm, płaską i falowaną 65 i 67 tys. zł za arkusz
 - Rury ocynkowane i czarne z atestem
 - Kątownicy 25, 40, 45
 - Wełna mineralna
 - lepik
 - papa
 - stolarka okienna i drzwiowa oraz ościeżnice
 - Eternit falisty, podkładki z gwoździemi
 - Rury kanalizacyjne ø 50, ø 110 plus kształtki z uszczelkami
 - rynnny dachowe
 - Urządzenia sanitarne — miski ustępowe, umywalki, postumenty
 - Płytki łazienkowe ściennie i posadzkowe
 - Kształtki ocynkowane i czarne — kolana, trojaki, nypły itd. — pełny asortyment
- Przy większych ilościach zakupu udzielamy bonifikaty.

Zapraszamy codziennie od 7.00 do 17.00. Nasz telefon: 13-281 Żurawica
Zapraszamy do naszego punktu w Przedmieściu Dubieckim 135 oraz do nowo otwartego sklepu w Przemyslu przy ul. Opalińskiego 9.

G-1090/2

Przemyskie Przedsiębiorstwo

Robót Drogowych

(były Rejon Drog Publicznych)
w Przemyslu, ul. Sielecka 2

wydzierżawi od zaraz część placu magazyno-składowego, ogrodzonego i strzeżonego na terenie własnego zakładu, kiosk z zapleczem dla celów handlu artykułami spożywczymi.

Warunki umowne pod adresem jak wyżej.

Równocześnie informuje, iż przyjmie do wykonawstwa roboty:

- drogowo-mostowe wszystkich asortymentów,
- prowadzenie akcji zimowej również na drogach gminnych
- produkcję znaków drogowych
- roboty montażowe
- roboty warsztatowe, spawalnicze, tokarskie, kowalskie
- roboty ziemne i niwelacyjne
- sprzedaż materiałów żwirowych łącznie z wbudowaniem
- usługi transportowe autobusem, samochodami dostawczymi, oraz specjalistyczne.

K-014

PRYWATNA NAUKA JAZDY

Fiat 125p Fiat 126p

GRZEGORZ WERKOWSKI
Prowadzi szkolenia

na prawo jazdy kategorii AB z pełnym programem zajęć teoretycznych z wykorzystaniem środków audiowizualnych:

- video
- komputer

Ośrodek prowadzi również jazdy dokształcające dla osób posiadających prawo jazdy.

Adres: Przemysł,
ul. Franciszkańska 35, III piętro
(wejście obok Polonii)

Przyjmuje: wtorek — czwartek od godz. 15-16.

Tel. domowy 29-87.

G-189

UWAGA ROLNICY!

P. P. Cukrownia „Przeworsk” w Przeworsku uprzejmie informuje o rozpoczęciu kontraktacji buraków cukrowych pod zbiory 1992 r. Kontraktację prowadzą Inspektorzy Rejonowi w biurach plantacyjnych oraz bezpośrednio w poszczególnych miejscowościach.

Celem obniżenia kosztów uprawy oraz zwiększenia plonu i poprawy jakości surowca w bieżącym roku cukrownia zaopatrzy bezpłatnie część plantatorów w wapno węglanowo-magnezowe jeszcze w okresie wiosennym pod tegoroczne zasiewy oraz dowiezie w okresie późniejszym własne wapno nawozowe na punkty odbioru lub bezpośrednio do zagród pod potrzeby kontraktacji 1993 r.

Poprzez rejon plantacyjne będziemy rozprowadzać środki chwastobójcze po cenach zakupu u producenta bez doliczania zysku. Zainteresowani plantatorzy winni zgłaszać swoje potrzeby w rejonach plantacyjnych.

K-013

Sklep „Majka” Przemysł,
ul. Paderewskiego 14B

oferuje w ciągłej sprzedaży:

atrakcyjną odzież na wagę z Kanady i Kalifornii w 10 asortymentach: kurtki, bluzy bawełniane, dresy, odzież dziecięca, swetry Szetland, spodnie, bluzy damskie, spódnice, kurtki skórzane.

Atrakcyjne ceny!

Towar posiada atest Sanepidu i Ochrony Środowiska

Zakład Instalacji Sanitarnych

Przemysł, ul. Puszkina 8 m2
tel. 34-49

wykonawstwo:
instalacje wewnętrzne, zewnętrzne, wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe oraz centralnego ogrzewania.

Ceny konkurencyjne! G-1172

EL-JOT poleca

GLAZURĘ, TERAKOTĘ
(polską, włoską, czeską)

oraz

- CERESIT (henkel) — najtańszy w województwie
- FUGI LIP (9 kolorów)
- KLEJ LATEX
- Magnetyczne drzwiczki podwannowe
- SYLIKONY
- Szpacłła wykończ. (USA, LIP)
- Taśmy na pęknięcia sufity i do dywanów
- Obicia kasetonowe na drzwi

UWAGA! Płytki na cele inwestycyjne (bez podatku obrotowego)

ZAPRASZAMY w godz. 8-18

SOBOTY 8-13

Przemysł, ul. Mokra (boczna Opalińskiego), ul. Franciszkańska 18 (w bramie naprzeciw rest. POLONIA)

G-090/5

Agencja Handlowo — Usługowa
Przemysł, ul. Dworskiego 57 (dawna 1-go Maja)

HURTOWNIA

OFERUJE

- ARTYKUŁY CHEMII GOSPODARCZEJ
- ŚRODKI PIORĄCE
- KOSMETYKI
- ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO:
 - torebki śniadaniowe
 - folie do żywności
 - folie aluminiowe
 - torebki do zamrażania
 - filtry do kawy
 - worki na śmieci
- OPAKOWANIA DLA HANDLU DETALICZNEGO:
 - torebki foliowe
 - folie do pakowania
- reklamówki

ZAPRASZAMY

w dni powszednie w godz. 8 — 16
soboty 9 — 13

Dla stałych klientów dogodnie warunki płatności.

G-191

Centro Stal

HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH

RZESZÓW ul. Bona Zelenieckiego 11, tel. 419-83, 415-07
tix 832238
fax 434-87
STALOWA WOLA ul. Przemysłowa 30 tel. 42-37-81
tix 82374

OFERUJE w ciągłej sprzedaży:

- pręty giętkie i zbrowane
- walcówkę
- kątowniki, ceowniki, płaskowniki, dwuteowniki
- bednarke czarną i ocynkowaną
- blachę ocynkowaną, powlekaną i czarną
- rury czarne i ocynkowane
- drut wiązalkowy

oraz dodatkowo w STALOWEJ WOLI

- styropian, wełnę mineralną
- papę wierzchniego krycia oraz izolacyjną
- stolarkę budowlaną

PEŁNY ASORTYMENT!

Sprzedż dla przedsiębiorstw i odbiorców indywidualnych

GWARANTOWANA JAKOŚĆ WYROBÓW!

Przy większych zakupach stosuje opusty cenowe!

Bezpłatne cięcie dla odbiorców detalicznych!

OKAZJA! do końca lutego 1992 r. sprzedaż po cenach 1991 r.

INFORMACJE W DZIAŁACH HANDLOWYCH

ZAPRASZAMY!

K-012

M&L MUSICLAND

Przemysł, ul. Wałowa 13, tel./fax 38-25

Oferuje do sprzedaży

- kasety magnetofonowe nagrane
- bajki video
- płyty kompaktowe
- oprogramowanie komputerowe na kasetach i dyskietkach
- instrumenty klawiszowe: YAMAHA, CASIO, Roland
- hiszpańskie gitary klasyczne
- inne instrumenty muzyczne
- sprzęt estradowy
- akcesoria muzyczne i elektroniczne

Czynny w dni powz. 10-18
soboty 10-14

ZAPRASZAMY